

Ten półdziki zakątek powstał w centrum dużego miasta. Nawet w upalne dni można tutaj oddychać rześkim powietrzem. Nic dziwnego, prawie jedną trzecią powierzchni ogrodu zajmuje tafla wody, a drzewa o rozłożystych koronach – orzech i dorodne sumaki octowce – dają półcień nawet w południe.

Autorem projektu jest syn właścicieli posesji, architekt krajobrazu Marcin Gąsiorowski. Starał się powiększyć optycznie niedużą przestrzeń (300 m²) i podkreślić indywidualny charakter ogrodu. Zrezygnował z geometrycznego układu, z altanek, murków i nawierzchni utwardzonych, a zamiast trawnika zaplanował dwa stawy. Nie tylko

poprawiają one mikroklimat, ale pełnią też funkcję lustra, w którym przestrzeń odbija się i zwielokrotnia.

Woda jest dobrym tłem ogrodowych roślin i w przeciwieństwie do trawnika nie wymaga troskliwej pielęgnacji. Stawy wystarczy tylko dwa razy w roku „zamieść” siatką na długim kijku i od czasu do czasu uzupełnić wodę. Są spore (80 m²) i dość głębokie (ok. 2 m), co zapewnia względną równowagę biologiczną i czystość. Mieszka w nich dużo ryb i żab, dobrze się czują rośliny wodne.

Posesję otacza wysoki biały mur opleciony pnączami, który odgradza mieszkańców od ulicznego

zgiełku. Z tarasu przed domem widać całą działkę, pełną naturalnych kompozycji roślinnych, które nadają jej charakter dzikiej, wilgotnej łąki. W głębi działki, na końcu trawiastego podjazdu, znajduje się domowy warsztat z zielonym dachem.

Chwasty nie przeszkadzają gospodarzom. Nie walczą oni z pokrzywami, regularnie wyrývają tylko młode siewki sumaków, wyrastające u podnóża tych ekspansywnych drzew. Inaczej ogród rychło zamieniłby się w sumakowy gaj.

Dużo tutaj ptaków, motyli i innych owadów. Chętnie zagląдают goście, aby odpocząć od miejskiego gwaru i odetchnąć pełną piersią.

NA UPALY

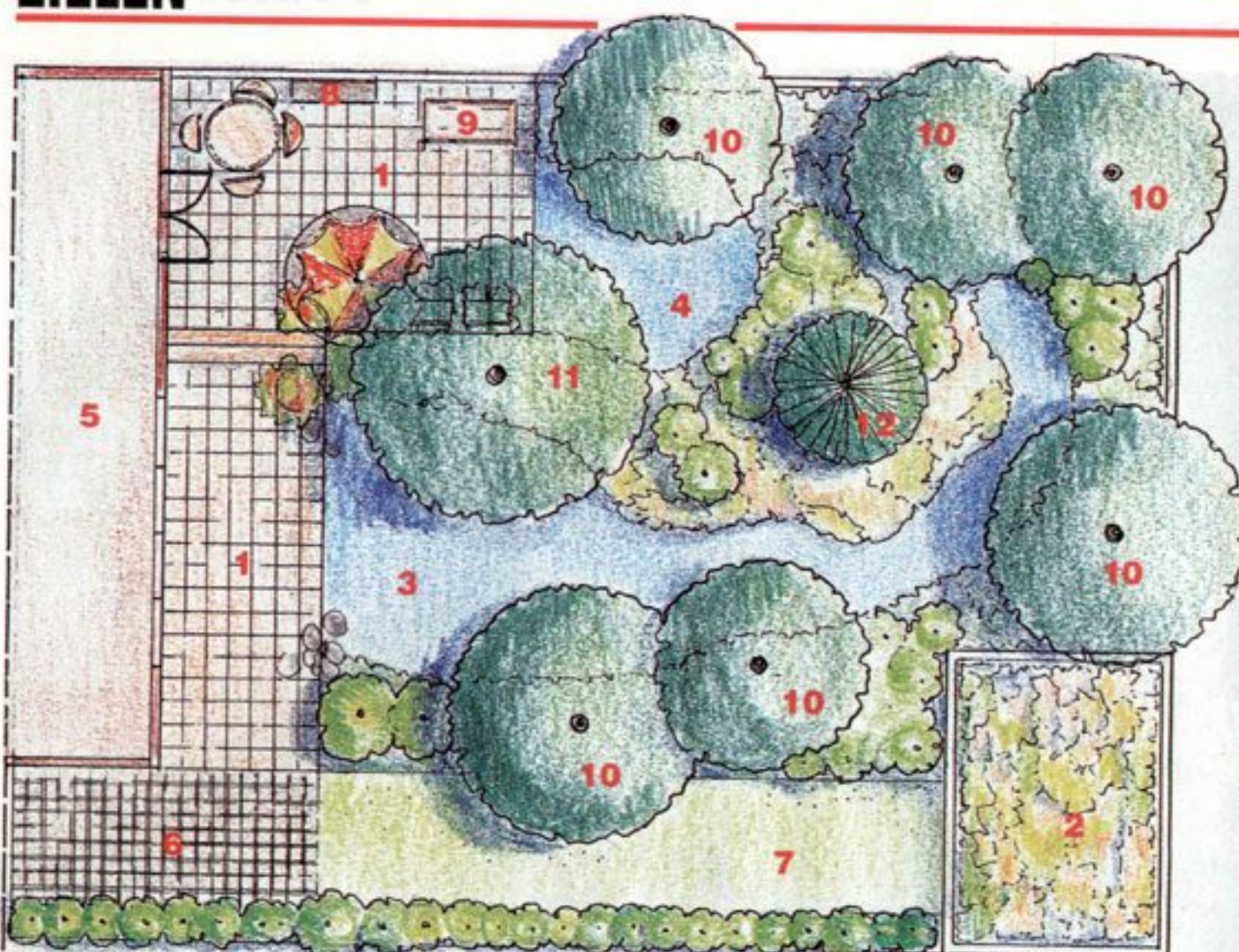


A. Minibusz w centrum miasta – wyraz tęsknoty za bujną przyrodą.

B. Wzdłuż granicy działki wiesz trawiasty podjazd do warsztatu.

W głębi widać taras.

C. Na rozległym tarasie zbudowano kominek. Latem ustawia się tu ogrodową huśtawkę i rozkłada ogromny parasol. Rośliny sadzi się również w pojemnikach ustawionych na tarasie. Trudno uwierzyć, że tuż obok, za wysokim murem, toczy się życie wielkiej aglomeracji.

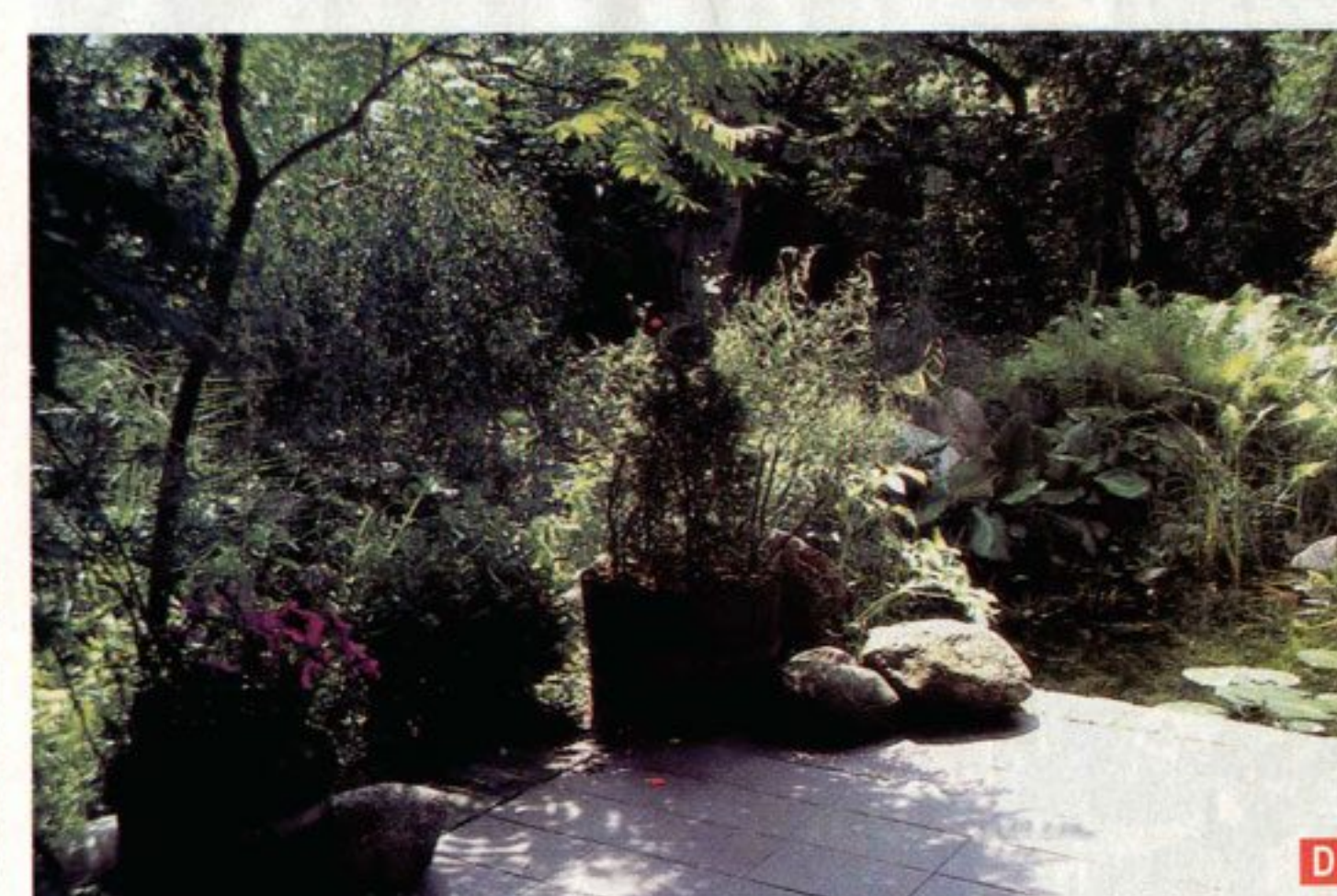


1 - taras wyłożony terakotą, 2 - warsztat z zielonym dachem, 3 - większy staw, 4 - mniejszy staw, 5 - dom, 6 - brukowany wjazd, 7 - trawiasty podjazd do warsztatu, 8 - kominek, 9 - huśtawka ogrodowa, 10 - sumaki, 11 - orzech, 12 - brzoza płacząca



Po murze okalającym działkę wspina się winobluszcz trójklapowy, w pojemnikach rosną petunie. Latem domownicy i goście chętnie spędzają czas nad wodą, w cieniu dużego parasola, a w chłodniejsze dni grzeją się przy kominku, w którym można także upiec kielbaski.

- A.** Większy zbiornik ciągnie się przez prawie całą długość działki, mniejszy (na zdjęciu) znajduje się przy tarasie. W wodzie rosną grzybienie, a przy niej - jaskry, kaczeńce, pełniki, łopiany, żywokosty, osty, paprocie, pałki wodne, parzydło, sitowie, egzotyczne trawy. Minimalne wymiary stawu, konieczne do zachowania równowagi biologicznej: powierzchnia 15 m², głębokość 1,5 m.
- B.** Widok z tarasu na swobodną naturalną kompozycję ogrodu, urozmaiconą pędami brzozy płaczącej odm. Younga. Nad całością zwieszają się pierzaste liście orzecha i sumaków octowców.
- C.** W skwarne dni gospodarze rozkładają na tarasie olbrzymi biały parasol.
- D.** Rośliny starannie dobrano pod względem pokroju i faktury. Soczysta zieleń długich źdźbeł traw oraz drobnych listków pokrzyw i paproci kontrastuje z dużymi liśćmi ligularii i jednorodną taflą wody.





Zielony dach. Na końcu trawiastego podjazdu w głębi działki znajduje się dawny garaż, będący dzisiaj domowym warsztatem (samochody parkują pod wiatą przy wjeździe na działkę). Na jego dachu rośnie zieleń. Aby powstał zielony dach, trzeba było wzmocnić konstrukcję stropu – pod drewniane belki podłożono stalowe. Czerwony eternit (pokrycie dachu) zastąpiono podwójną izolacją z folii: zwykłą folię polietylenową położono bezpośrednio na deskach, na niej zaś rozłożono folię z PCW i 3-centymetrową warstwę drenażu. Całość zasypano 5-centymetrową warstwą podłoża, w którym mogą rosnąć mało wymagające rośliny – mchy, rozchodniki, rojniki, rumianki (zdjęcie niżej). Dzięki tej naturalnej izolacji w warsztacie panuje miły chłód.



Tekst i zdjęcia: **Aldona Zakrzewska**
Rysunek:
Joanna Zawadzka-Roman